

BALLADA DOMOWO JESIENNA

sł. i muz. Zbigniew Rolniczak

Mój dom pachnie śliwkami
To jesień się zaczyna
Liście w ogrodzie tworzą dywany
Ratują kwiaty przed zimą
Mój dom pachnie grzybami
Gdy suszą się przy piecu
Na stole stoi kosz z orzechami
I tylko patrzeć śniegu

Przyszła jak zwykle o zwykłej porze
Z księżycem w pełni
Jesienna jesień w drętwym humorze
W szaliku z wełny
Z torbą z farbami, skrzynią z jabłkami
Z dymem i mgłami, nalewką z malin

Pora na chandrę, późne wstawanie
Ciepłe ubranie
Na długie noce, drzemki pod kocem
Pyszne owoce
Pora na wiersze, pora poetów
Pora malarzy i wierszokletów

Mój dom pachnie ziołami
I drewnem do kominka
Herbatą z miodem i wspomnieniami
Najlepszych chwil z rodziną
Mój dom czeka, gdy wyjdę
I cieszy się, gdy wracam
Rozpalam ogień w naszym piecyku
I ciepłem mu odpłacam

Przyszła i pójdzie, zakatarzona
Mrozem ściśnięta
Jesienna jesień, znowu spełniona
Gdzieś w inne miejsca
W szaliku z wełny, torbą z farbami
Z wiatrem we włosach i kompleksami

Zaczyna się jesień 2017 i zacząłem się zastanawiać czy się cieszyć, czy smucić. Z jednej strony coraz krótsze dni i chandra, z drugiej kolory jesieni, których nie sposób opisać słowami. Dlatego moim słowom zawsze towarzyszy muzyka. Na początku września skończyłem swoją nową autorską balladę pt. "Jesienna chandra", lecz nie o niej chcę napisać komentarz. Chciałbym przedstawić moją "Balladę domowo jesienną" <https://youtu.be/f9aWIVa7krI>. Od dziecka dla mnie najważniejsza jest rodzina, dom, zapachy, pory roku, muzyka, słowa, uczucia, natura... Myślę, że w tej balladzie jest wszystko, co kocham. OJCIEC, który uczył mnie odróżniania i zbierania grzybów, MÓJ DOM, który zawsze cieszy się gdy wracam, PIEC, który daje nam ciepło nie tylko zimą, KOLORY, bez których życie byłoby martwe i bezbarwne, MUZYKA, która jest pulsującą bossa novą pełną radości i pozytywnych emocji. Gorąco zachęcam do wysłuchania tej ballady siedząc wygodnie w fotelu, w szaliku z wełny i wzrokiem wpatrzonym na ogień w kominku

Zbyszek Rolniczak